Seks i śmierć u Homera

C.D.C. Reeve

Profesor filozofii University of North Carolina, Chapel Hill, wybitny znawca starożytnej filozofii greckiej, autor m.in. *Love's Confusions* (Harvard 2005), *Action, Contemplation, and Happiness: An Essay on Aristotle* (Harvard 2012), *Blindness and Re-Orientation: Problems in Plato's Republic* (Oxford, 2012) oraz *Aristotle on Practical Wisdom: Nicomachean Ethics Book VI* (Harvard, 2013).

Źródło: wikimedia.commons.org, CC0

Z jakiego powodu Odyseusz porzucił roznamiętnioną nimfę? I dlaczego zalotnicy pożądali jego żony Penelopy? Odsłońmy erotyczne tajemnice Odysei…

Wojna trojańska zakończyła się klęską Trojan i zwycięstwem Greków, z których wielu powróciło do swoich domów. Lecz nie było wśród nich wielkiego Odyseusza. Został bowiem uwięziony na odległej wyspie Ogygii, ciesząc się – albo męcząc – względami pięknej nimfy Kalipso. Jak wiemy, *Odyseja* Homera to opowieść o opuszczeniu przez Odyseusza Kalipso i jego długiej podróży do domu na Itace, gdzie czeka na niego żona Penelopa, do której pod jego nieobecność zaleca się stu siedemnastu książąt tak młodych, że mogliby być jej synami.

W samym centrum *Odysei* znajdują się więc dwie zagadki erotyczne. Pierwsza: dlaczego Odyseusz opuszcza Kalipso? Druga: dlaczego zalotnicy żywią tak gorące uczucie do Penelopy? Zanim spróbujemy je rozwiązać, chciałbym zasygnalizować dwie inne zagadki, równie kłopotliwe, choć mniej bezpośrednio związane z erotyką. Pierwszą stanowi niezwykle surowa kara nałożona na zalotników, mianowicie śmierć. Czym sobie na nią zasłużyli? W epopei ich zachowanie przyrównywane jest często do postępku Ajgistosa, który wziął sobie żonę Agamemnona, Klitajmestrę, za kochankę, a potem zamordował Agamemnona, kiedy ten wrócił spod Troi. Na pierwszy rzut oka wydaje się jednak, że zalotnicy nie zrobili nic równie niegodziwego. Drugą zagadkę przynosi sama forma *Odysei*, będąca dziwną mieszanką realizmu (zalotnicy i Penelopa) oraz magii (nierzeczywistość królestw, które Odyseusz odwiedza w czasie między upadkiem Troi a swoim powrotem do domu). Fantastyczna natura tych królestw zdaje się kompletnie niedopasowana do rzeczywistości tego, co dzieje się na Itace. Ostatecznie, jak się okaże, te cztery zagadki mają jedno i to samo rozwiązanie.

Dlaczego zatem Odyseusz opuszcza Kalipso? Albo, odwrotnie, dlaczego z nią nie pozostaje? Być może wydaje ci się, że wiesz. Ja jednak sądzę, że dzieło Homera jest w tym względzie rozmyślnie zagadkowe. Po pierwsze, Kalipso jest nimfą – zawsze więc będzie ślicznotką. Jej piersi nigdy nie staną się obwisłe. Jej tyłek zawsze pozostanie jędrny. Jej włosy wiecznie będą bujne i jedwabiste. Poigrać z nią w łóżku zawsze będzie przyjemnie, a ona do takich igraszek, jak się wydaje, zawsze będzie skora. Co więcej, może uczynić cię nieśmiertelnym i dać ci wieczną młodość. Przy jej boku na zawsze pozostaniesz młody, rześki, owłosiony i męski. Dlaczego zatem miałbyś to wszystko porzucić dla kobiety w średnim wieku, skazując się na bliską starość i śmierć?

Pytanie to ma oczywiście prowokować, ale w taki właśnie sposób zostało postawione w samym eposie. Wszak o Menelaosie, przywódcy Spartan, dowiadujemy się z utworu – i ma to być dobra wiadomość, przynajmniej dla niego – że po zakończeniu ziemskiego życia nie będzie musiał być cieniem w Hadesie. Zamiast tego jako krewny Zeusa uda się na Pola Elizejskie. Brzmi nieźle. Kłopot polega na tym, że Pola Elizejskie wyglądają dokładnie tak, jak wyspa Kalipso, a w istocie niepokojąco przypominają krainę zjadaczy lotosu:

> Lecz, Menelaju, Zeusa kochanku, dla ciebie
> Śmierci wyroku nie ma w Argos koniorodnym.
> Bogowie cię siedliskiem kiedyś uczczą godnym:
> Poślą na kraniec ziemi, w Elizejskie Pola,
> Gdzie rudy Radamantys mieszka. Tam cię dola
> Czeka błoga: bo życie lekko tam upływa,
> Nigdy śniegu, zamieci, nawałnic nie bywa;
> Ciągle miły tam Zefir dmucha od zachodu,
> Ocean go posyła; w skwar użycza chłodu.
> Tam pójdziesz, bo Helena jest małżonką twoją;
> O ciebie, zięciu Zeusa, bogi bardzo stoją (*Odyseja* IV, 531-541).

Jeśli zatem Pola Elizejskie są tak wspaniałe, to Odyseusz powinien być zachwycony, że dotarł do nich tak szybko. Zamiast tego spędza dnie płacząc – choć w nocy, dodajmy dla uspokojenia, postępuje jak każdy normalny śmiertelnik, czyli znajdując pocieszenie w objęciach Kalipso. Smutek i depresja najwyraźniej nie osłabiają libido.

Oto pierwsza zagadka. Odyseusz jest w Homerowym raju. Dlaczego więc jest tak nieszczęśliwy?

Zagadka ta wprawia w zakłopotanie, ale jest niczym w porównaniu z drugą. Otóż Penelopa jest kobietą w średnim wieku, ma około czterdziestu lat – nie jest stara, na pewno nie we współczesnym rozumieniu, ale nie jest też już młódką. Wkroczyła zapewne w okres przekwitania albo niebawem weń wkroczy – i trudno ▸

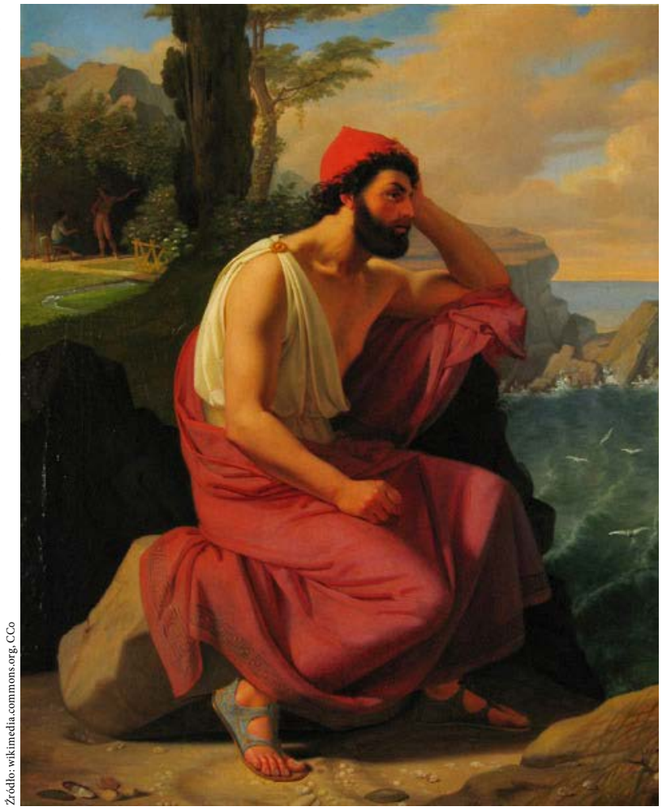

Źródło: wikimedia.commons.org, CC0

Ditlev Blunck, Odyseusz na wyspie Kalipso, 1830, Museumsberg Flensburg

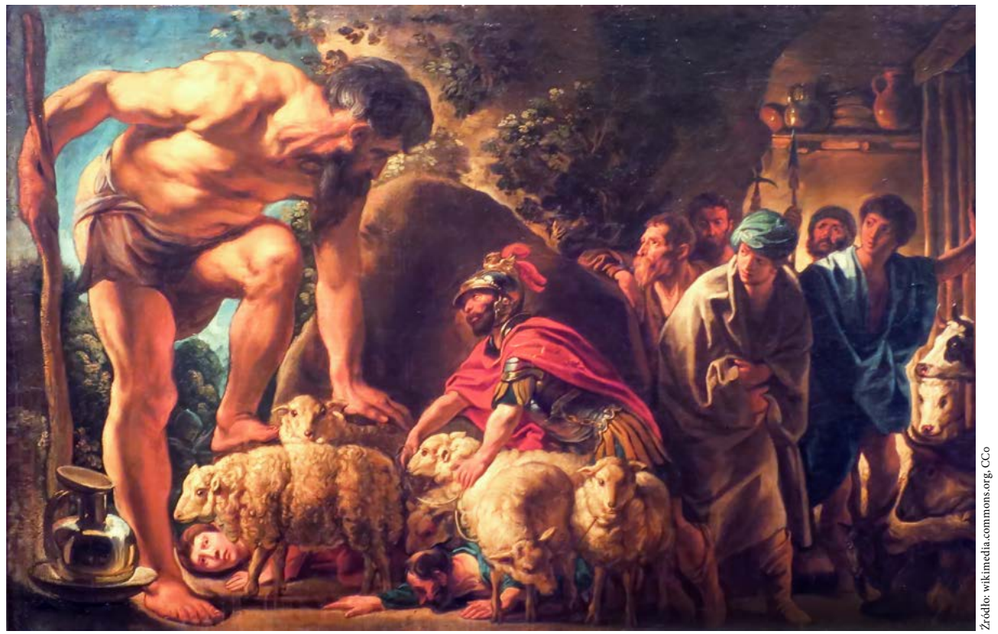

Odyseusz w jaskini Polifema, obraz olejny na płótnie autorstwa Jacoba Jordaensa z XVII w., Muzeum Sztuk Pięknych im. Puszkina w Moskwie

Źródło: wikimedia.commons.org, CCo

uznać ją za ślicznotkę. A jednak ponad stu książąt (według moich obliczeń stu siedemnastu), młodych na tyle, że mogliby być jej synami, zalecało się do niej przez trzy lata, przesiadując w jej pałacu, jedząc i pijąc jej zapasy, podczas gdy czas płynął nieubłaganie. Wyobraź sobie, że jesteś młodzieńcem w wieku między osiemnastym a dwudziestym czwartym rokiem życia. Pomyśl o matce jednego z twoich przyjaciół. Wyobraź sobie, że ze wszystkich kobiet na świecie to właśnie ją pragniesz pojąć za żonę – a nie jedynie za nauczycielkę pieszczot w stylu pani Robinson z filmu *Absolwent*. A teraz pomyśl, że wszystko to dzieje się w świecie, w którym dzieci – zwłaszcza synowie – są znacznie ważniejsze niż w naszej kulturze.

Kiedy przebywający w krainie umarłych Achilles słyszy, że jego syn Neoptolemos stał się wielkim wojownikiem, przez chwilę godzi się nawet z własną śmiercią, którą uważa za coś gorszego od bycia niewolnikiem – jego kroki są lekkie, gdy zostawia Odyseusza, który przyniósł mu tę wiadomość:

> Rzekłem, a duch Achilla,
> ajackiego księcia,
> Na asfodelu mroczną
> łąkę się oddalił,
> Uradowan, żem syna męstwo
> tak wychwalił (XI, 518-520).

Tak więc poślubiając Penelopę, niemal na pewno pozbawiasz się dzieci, dzielnych i wspaniałych synów. Co na świecie mogłoby powetować taką stratę? A poza tym, dlaczego zalotnicy pojawiają się dopiero po siedemnastu latach i dlaczego, kiedy już się zjawiają, wszyscy są tacy młodzi? Dlaczego nikt z rówieśników Penelopy nie uważa jej za atrakcyjną?

Kiedy Odyseusz był w wieku swojego syna Telemacha – czyli w wieku zalotników Penelopy – nie rozglądał się z towarzyszami za kobietą, która mogłaby być jego matką i żoną innego mężczyzny. Przygotowywał się do wyprawy pod Troję, aby zdobyć sławę wojownika, który już za życia stanie się bohaterem opowieści i pieśni. I udaje mu się to: wszak kiedy Odyseusz myje się na brzegu wyspy Feaków, ci śpiewają właśnie o Troi.

Porównajmy Odyseusza z zalotnikami, a także z jego własnym synem, pod jeszcze innym względem. Otóż nigdy nie usłyszelibyśmy o zalotnikach i o Telemachu, gdyby Odyseusz nie zabił pierwszych i nie począł drugiego. W przeciwieństwie do niego, nie stanowią oni odpowiedniego tematu dla poezji heroicznej. Rozważmy konkurs, w którym Penelopa wzywa zalotników, aby naciągnęli łuk Odyseusza. W żaden sposób nie potrafią oni sprostać temu zadaniu. Odyseusz nie tylko umie naciągnąć łuk, ale także wypuszcza z niego strzałę, która przelatuje przez otwory ustawionych w szeregu toporów. On jest bohaterem, oni jedynie chcą nimi być.

Kim jest Odyseusz? Jest wielkim wojownikiem i niezwykle pomysłowym człowiekiem – tym, który ocalał. Jest inteligentny, przebiegły i rozważny jak Atena. Z uwagi na te cechy Atena, bogini inteligencji, jest jego opiekunką, podobnie jak jest opiekunką Penelopy. Odyseusz lubi walczyć i uczestniczyć w grach opartych na rywalizacji, a także ucztować z przyjaciółmi i słuchać bardów śpiewających o wielkich bitwach i wojownikach. Lubi opowiadać historie podobne do tych, które po części składają się na *Odyseję*. Oto, kim jest. Nie być tym, kim jest, oznacza dla niego nie być wcale – śmierć społeczna jest dla niego równie zła, jak rzeczywista.

Zagrożenie, jakie stanowi dla Odyseusza utrata tożsamości, widać najlepiej podczas jego spotkania z Cyklopem. Aby ocalić siebie i swoich ludzi, Odyseusz przedstawia mu się jako Nikt. Ale kiedy pokonał już Cyklopa, nie może się powstrzymać i wyjawia mu swoje prawdziwe imię. Dzięki temu i ten triumf zostanie mu przypisany:

> [C]yklopie! Jeśli kiedy
> człowiek (co być może)
> Spyta cię, kto ci oko
> wybił, kto tak sprawny,
> Powiedz mu: Odyseusz,
> grodoburca sławny,
> Co mieszka na Itace, oka mnie
> pozbawił! (IX, 526-529)

Ryzyko, jakie podejmuje Odyseusz, wyjawiając swoją tożsamość, jest ogromne, ponieważ Posejdon, ojciec Cyklopa, staje się wskutek tego wrogiem Odyseusza i przez dziesięć lat uniemożliwia mu powrót do domu. Jednak groźba utraty tożsamości jest stokroć gorsza i dlatego Odyseusz nie może znieść, że jest Nikim – nawet przez te kilka minut, które pozwoliłyby mu na bezpieczną ucieczkę.

Cyklop jest tylko szczególnie wyrazistym przykładem ogólniejszej prawdy dotyczącej przygód Odyseusza od momentu opuszczenia Troi do momentu opuszczenia Kalipso. Kirke, która zamienia ludzi w świnie; zjadacze lotosu, którzy sprawiają, że ludzie zapominają o swoich domach i o tym, kim są; Hades, w którym zmarli cieszą się pół-życiem – wszystko to są zagrożenia dla tożsamości, różne formy śmierci za życia.

Czy takim zagrożeniem jest również sama Kalipso? Najpierw zastanówmy się nad miejscem, które zamieszkuje. Ogygia leży tak daleko od utartych szlaków, że nikt tam nie dociera. Odyseusz jest pierwszym człowiekiem, który, jak się zdaje, kiedykolwiek przybił do jej brzegów. (Nic dziwnego, że Kalipso chce go zatrzymać na zawsze!). Konsekwencją – że tak powiem – oderwania Ogygii od prawdziwego świata jest to, iż nie ma tam nic, co nadawałoby życiu wartość. Nie ma tam wielkich uczt i bardów – ani wojen ani sportów, które mogliby opiewać. A to są przecież najlepsze rzeczy w życiu. Po opuszczeniu Kalipso Odyseusz mówi Feakom:

> Do wielkich też rozkoszy
> życia ja to liczę,
> Gdy u ludu tchnie szczęściem
> wesołe oblicze,
> Gdy w zamku godowników
> zasiada rząd długi
> I słucha dźwięku gęśli,
> a kręcą się sługi
> Z mięsiwami i chlebem,
> a leją cześniki
> Z krużów wino, roznosząc
> między biesiadniki.
> Ma to dla mnie, jak rzekłem,
> powab niezrównany (IX, 5-11).

Zagrożenie, jakim jest dla Odyseusza Kalipso, a zarazem powód, dla którego Odyseusz opisuje ją jako niebezpieczną nimfę, dotyczy jego tożsamości – uosabia ona możliwość utraty świata, który nadaje jego życiu sens i czyni je realnym. Życie wieczne i młodość, które Kalipso oferuje, mają zbyt wysoką cenę. Być Nikim na zawsze to śmierć za życia. Anonimowy seks, choćby i z nimfą, nie jest w stanie tego wynagrodzić. I chociaż Kalipso i Odyseusz co noc przez siedem lat (czyli około dwa i pół tysiąca razy) zażywali rozkoszy łożnicy, nie mają dzieci. Brak potomstwa sygnalizuje brak przyszłości, a wraz z tym brak historii. Właśnie dlatego Odyseusz płacze na Ogygii i nie może się doczekać wyjazdu. Chce odzyskać swoje życie.

Na pozór niezrozumiały stan Odyseusza – brak szczęścia w Homerowym raju – potęguje w eposie dziwna natura samej Ogygii jako wyspy nierzeczywistej. Dotyczy to zresztą wszystkich miejsc, które Odyseusz odwiedza po drodze. Nie wędruje on w realnej przestrzeni, ponieważ w trakcie swoich podróży tak naprawdę nie jest sobą. Ta pozornie dziwna forma utworu – jak często zwraca się uwagę – w której rzeczywistość i magia przeplatają się ze sobą, w gruncie rzeczy wcale nie jest dziwna, lecz konieczna ze względu na opowiadaną w dziele historię. Mamy więc rozwiązanie jednej z zagadek, o których wyżej wspomniałem.

Kiedy Odyseusz opuszcza Kalipso i zaczyna podróżować w kierunku rzeczywistości, którą jest Itaka, zawija najpierw do na poły tylko realnej krainy Feaków (statki faeackie, przykładowo, są samosterowne, ale pływają do realnych miejsc). Tam w pieśniach barda Demodokusa spotyka swoje prawdziwe ja i zaczyna odzyskiwać własną tożsamość:

> Jam jest Odys Laertyd,
> z fortelów mych znany,
> U ludzi pod niebiosa
> prawie wysławiany.
> Mieszkam zaś na Itace
> jasnej […] (IX, 19-21).

Chwała Odyseusza sięga pod niebiosa – to prawda. Ale zarazem dociera ona do rozmaitych podniebnych krain. I na tym polega rozwiązanie drugiej zagadki.

Tak jak ja i moi rówieśnicy dorastaliśmy słuchając opowieści o drugiej wojnie światowej oraz o jej dobrych i złych bohaterach, tak Telemach i będący jego równolatkami zalotnicy wychowywali się, słuchając opowieści o wojnach trojańskich i ich bohaterach – Achillesie, Ajaksie, Agamemnonie i, oczywiście, Odyseuszu. Ileż razy musieli słyszeć, jak bardowie opiewają tych wielkich ludzi. Jak mocno musiały pobudzać ich wyobraźnię opowieści o bohaterskich podbojach owych mężów. Jak bardzo musieli chcieć się do nich upodobnić – więcej, stać się nimi. Takie, jak myślę, jest sugerowane w *Odysei* wyjaśnienie młodego wieku zalotników i pożądania, jakie budzi w nich Penelopa. Są młodzi, ponieważ należą do następnego pokolenia – do pokolenia tych, którzy nie walczyli w wojnach trojańskich. Pożądają zaś Penelopy, ponieważ jest żoną Odyseusza. Pragną jej, gdyż posiąść ją oznacza stać się jak Odyse-

Franklin Simmons, *Penelopa*, marmur, 1896, De Young Museum, San Francisco

Źródło: wikimedia.commons.org. CCo

usz, wcielić się w jego rolę i żyć jego życiem. Samo przebywanie w jej pobliżu, a nawet w pobliżu tylko pałacu Odyseusza, przybliża ich do realizacji tego marzenia. Pozostają w domu Odyseusza, ponieważ pozwala im to zachować ich tożsamość, którą kształtuje pragnienie bycia jak Odyseusz.

Wskazuje na to zwłaszcza następujący dziwny moment. Oto Atena przybyła na Itakę w przebraniu, aby skłonić Telemacha, by dowiedział się czegoś o swoim ojcu. Pyta go, czy naprawdę jest synem Odyseusza, a w odpowiedzi słyszy:

Dowiedz się, gościu, z ust
mych prawdy bez ogródki:
Że on jest ojcem moim,
tak matka powiada.
Ja nie wiem. Tej pewności
nikt z nas nie posiada (I, 236-238, podkreślenie dodane).

Ta niepewność dotyczy własnej wartości. Czy Telemach jest wystarczająco godny, aby być synem Odyseusza? Jest to pytanie, które musieli zadawać sobie wszyscy zalotnicy: „Jeśli mogę zdobyć Penelopę, to dorównuję Odyseuszowi; to jestem tak dobry, jak ludzie z pokolenia mojego ojca; jestem synem mojego ojca; jestem mężczyzną”.

Dziwny portret samej Penelopy tylko to potwierdza. Antinous, jeden z głównych zalotników, opisuje jej wygląd w sposób następujący:

Bo jeśli ma nas długo
trzymać w poniewierze
I liczyć na swój dowcip,
dany od Pallady,
Tworzenia ślicznych tkanin,
wybiegów i zdrady,
O czym-to nie słyszano
nigdy za lat dawnych,
Acz w Achai bywało tyle
niewiast sławnych:
Taka Alkmen i Tyro, więc
Mykene cudna —
Wżdy *żadna tak w swej*
sztuce nie była obłudna
Jak Penelopa. Chytrość
nabawi ją szkody,
Bo póty łupić będziem
twe mienie i trzody,
Dopóki nie przestanie
trwać w swoim uporze,
Jakim ją niebo natchło […] (II, 99-109, podkreślenie dodane).

Nie są to z pewnością cechy, które rozpaliłyby namiętność normalnego młodzieńca. Jego uwagę powinny przykuć raczej dary Afrodyty niż dary Ateny. Ale zauważmy, jak bardzo opis ten upodabnia Penelopę do Odyseusza. Równie sprawnie radzi sobie ona z czynnościami kobiecymi, jak on z męskimi. Tym, co zalotnicy podziwiają w Penelopie i czego w niej pragną, jest jej podobieństwo do Odyseusza. To on jest prawdziwym (choć nieuświadomionym) przedmiotem ich miłości erotycznej, który ulega tu przemieszczeniu na osobę Penelopy.

Zalotnicy bawią się w bycie Odyseuszem, ale robią to w prawdziwym świecie, w którym istnieją tacy mężczyźni, jak Odyseusz. Na tym polega niebezpieczeństwo ich fantazji i ich błąd. Kiedy Odyseusz wraca do domu i w pełni odzyskuje swoją tożsamość, fantazja się kończy, a straszna rzeczywistość – w postaci prawdziwego Odyseusza – niszczy ich doszczętnie, obnażając ich prawdziwe oblicze. Tak naprawdę zalotnicy są tylko cieniami Odyseusza. Ich kara, na pozór tak surowa, jest karą, którą rzeczywistość wymierza fantastom.

Tożsamość Odyseusza w *Odysei* to słońce, wokół którego obraca się cała reszta. Ale nie jest to tożsamość, którą samo dzieło potwierdza czy bezkrytycznie akceptuje. Zamiast tego, podobnie jak w *Iliadzie*, Homer kreśli wyraźny obraz ideału heroicznego. Odyseusz udaje się do Troi, aby ukarać Parysa za porwanie Heleny. Wyrusza więc tam w obronie domu i rodziny. W tym celu musi jednak pozostawić swój dom i rodzinę bez obrony. A zatem to powrót do domu staje się jego nowym celem. Kryje się w tym myśl, że bohater nie pasuje do domu, a cel, jakim jest powrót do domu, nie pasuje do bohatera. Powrót Odyseusza dobrze to unaocznia. Wraca on bowiem nie po to, by przeistoczyć się w statecznego pana domu, ale po to, by stać się ponownie wojownikiem i bronić pałacu – tak, jak kiedyś zniszczył pałac Priama, i z tego samego powodu. Potem będzie musiał znowu udać się w drogę, podróżując tak daleko od morza, że jego wiosło zostanie wzięte za wiejadło; docierając tam, gdzie nikt nigdy nie słyszał o morzu ani o greckiej flocie, która popłynęła pod Troję; wędrując w tak odległe strony, że nawet Odyseusz będzie tam Nikim. Dopiero na koniec będzie mógł wrócić do domu i dokonać żywota.

Epos Homera uczy nas, że życie nie ma ostatecznego celu. Cele, które sobie wyobrażamy – Pola Elizejskie, Hades, niebo, dom – nie dają nam tego, czego, jak sądzimy, pragniemy: nie kładą kresu naszym bolączkom, zmaganiom i walkom. Homer uczy nas, że tym, czego tak naprawdę chcemy, pragnąc owych Pól Elizejskich, Hadesu, nieba, domu, jest po prostu śmierć w jednej z jej wielu postaci. I na ostatku na pewno ją znajdziemy. Przy odrobinie szczęścia, gdy będziemy już starzy i sławni, otoczeni rodziną i przygotowani – zgodnie z obietnicą daną Odyseuszowi przez bogów.

Przełożył Łukasz Libowski

Sex and Death in Homer, „Aeon Magazine”, 16 lutego 2017, https://aeon.co/essays/unveiling-the-erotic-mysteries-at-the-heart-of-homers-odyssey. Przekład za zgodą Autora. Wszystkie cytaty z *Odysei* Homera w przekładzie Lucjana Siemieńskiego.

Źródło: wikimedia.commons.org. CCo

Pinturicchio, Powrót Odyseusza, ok. 1508-1509, fresk przeniesiony na płótno, National Gallery, Londyn.

filozofuj.eu redakcja@filozofuj.eu

Najnowszy numer

Tu nas znajdziesz

Serwis Filozofuj!

Filozofuj @ instagram

Filozofuj @ facebook

Filozofuj @ twitter

filozofuj.eu redakcja@filozofuj.eu